

Jan Kochanowski - Na dom w Czarnolesie

Panie, to moja praca, a zdareźnie Twoje;
Racysz błogosławieństwo dać do końca swoje.
Inszy niechaj pałace marmórowe mają
I szczerym złotogłowiem ściany objijają,
Ja, Panie, niechaj mieszkam w tym gnieździe ojczystym,
A ty mię zdrowiem opatrz i sumnieniem czystym,
Pożywieniem ućwiym, ludzką życzliwością,
Obyczajmi znośnymi, nieprzykrą starością.